



**Niedziela, 11 września 2022 r.**

Wj 32,7-11.13-14; 1 Tm 1,12-17; Łk 15,1-32

XXIV Niedziela zwykła

Ks. Marek Studenski

## Ojciec

Dziś rozpoczyna się w Polsce Tydzień Wychowania. Już od dwunastu lat na początku września mamy okazję zastanawiać się, co zrobić, żeby wszystko to, co składa się na działalność wychowawczą - a więc wysiłki rodziców, nauczycieli, terapeutów, duszpasterzy - mogło przynieść jak najlepsze owoce. W tym roku przez kolejne siedem dni będziemy modlić się za osoby, które uczestniczą w procesie wychowania podejmowanym przez rodzinę. Rozpocznijmy od ojców - skłania nas do tego dzisiejsza ewangelia. Nie trzeba uzasadniać tezy, że w dzisiejszym świecie przeżywamy kryzys ojcostwa. W Polsce podobno 25 % dzieci wychowywanych jest bez ojca. Do tej liczby trzeba dodać rodziny, w których ojciec jest obecny fizycznie w domu, ale żyje tak, jakby go nie było, a także jeszcze bardziej tragiczną liczbę ojców, którzy sprzeniewierzają się swojej misji i ze względu na osobiste problemy, zwłaszcza związane z wypieraniem uzależnieniem od alkoholu, są dla swych rodzin źródłem lęku i niepewności.

Pan Antoni Piechniczek, wspaniały trener piłkarski i szkoleniowiec polskiej reprezentacji, można powiedzieć w jakimś sensie ojciec dla młodych mężczyzn, których przygotowywał do walki sportowej, w udzielonym w zeszłym roku wywiadzie dla Gościa Niedzielnego dał takie świadectwo: *Dla mnie zawsze najważniejsza była rodzina. Wychowałem się bez ojca, który widział mnie ostatni raz, gdy miałem półtora roku, ale dzięki trosce mamy i babci nie odczuwałem jego braku. Nikt nie potwierdził, że nie żyje, tylko przekazano nam informację, że zaginął. Pogodziłem się z tym, a jednak, gdy wyjeżdżałem z drużynami za granicę, gdzie mógł zostać po wojnie, zawsze rozglądałem się, czekając, że ktoś podejdzie i powie: „Ty jesteś Piechniczek, ja też”, i to będzie on. Dlatego sam z taką troską patrzyłem zawsze na własne dzieci, bo one to nasz prawdziwy skarb (GN 51-52/2021).*

Można przypuszczać, że ojciec z dzisiejszej ewangelii już wcześniej przeżywał problemy z wychowaniem syna. Wydawać by się mogło, że spotykamy go w chwili, kiedy jako rodzic i wychowawca przeżywa porażkę. Syn zażądał

już za jego życia połowy majątku, a teraz roztrwonił dorobek jego życia. Tymczasem jest zupełnie odwrotnie. Ojciec odnosi wielkie zwycięstwo. Jego wysiłki nie zostały zmarnowane. Włożył w wychowanie wiele trudu i teraz widzi owoce. Kiedy jego syn był na dnie i dosłownie musiał dzielić koryto ze świniami, przypomniał sobie dom rodzinny i kochającego ojca. Postanowił: „Zabiorę się i pójdę do mego ojca”. Gdyby ojciec był wcześniej nieobecny, gdyby się poddał i zwątpił w to, że warto wkładać tyle wysiłku w wychowanie syna, czy syn miałby szansę wrócić? Kogo by sobie przypomniał będąc w granicznie trudnej sytuacji? Jakie doświadczenie w takiej sytuacji dałoby mu siłę do powstania i podjęcia trudnej drogi powrotnej?

Jezus mówi, że gdy syn był jeszcze daleko „ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go”. Ojciec był więc człowiekiem, który potrafi pokazywać emocje, był szczerzy i prawdziwy, potrafił przytulić syna. Nie zostawia też starszego syna. Ile ciepła i miłości kryje się w słowach, będących reakcją na jego zazdrość: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył”.

Miłość ojca i matki ma znaczenie nie tylko w dzieciństwie. Jest ochroną i wsparciem przez całe życie – od dzieciństwa aż do śmierci. Dzisiejsza ewangelia zainspirowała ks. Janusza Pasierba, autora wiersza „Przypowieść o ojcu”:

Kiedy się starasz zapomnieć / pamięta  
kiedy nie możesz zasnąć / czeka aż się obudzisz  
kiedy nie myślisz wracać / wygląda ciebie  
kiedy nie widzisz wyjścia / każe otwierać wrota  
kiedy umierasz z głodu / poleca nakrywać stoły  
kiedy się kulisz w łachmanie / wybiera dla ciebie szatę  
gdy mówisz wstanę i pójdę / rusza naprzeciw  
gdy trzesz oczy jak suche kamienie / płacze nad tobą  
kiedy nie śmiesz wyciągnąć rękę / oplatają cię jego ramiona  
gdy twój brat wypomni żeś odszedł / odpowie że właśnie wróciłeś



## Modlitwa wiernych

**Bogu, Ojcu jest który troszczy się o wszystkie swoje dzieci, przedstawmy z ufnością nasze prośby:**

1. Módlmy się za pasterzy Kościoła, by skutecznie pomagali wiernym w budowaniu relacji z Bogiem. *Ciebie prosimy...*
2. Módlmy się za wszystkie narody ziemi, aby mogły żyć i rozwijać się w pokoju.
3. Módlmy się za rodziny, by Duch Święty nieustannie udzielał im owoców swojej obecności.
4. Módlmy się za ojców, aby świadectwo ich życia pomagało dzieciom w odkrywaniu obrazu Boga, kochającego Ojca.
5. Módlmy się za zmarłych rodziców, nauczycieli, duszpasterzy i wychowawców, aby po trudach ziemskiego życia mogli cieszyć się przebywaniem z Bogiem w niebie.
6. Módlmy się za nas samych, byśmy w każdej sytuacji potrafili odnaleźć drogę prowadzącą do Boga, najlepszego Ojca.

**Boże, nasz Ojcze, Ty codziennie dajesz nam dowody swojej nieskończonej miłości. Pomagaj nam zawsze ufać w Twą obecność i opiekę. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.**